

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
dziazków i dni poświęconych.

Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr 16

Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna.

wynosi w Poznaniu marek 4, na wazy-
stkich pocztach cesarstwa niemieckiego
i w Austrii marek 5 (Zob. Zeitungs Pre-
liste für 1895 N. 82 Seite 355) w innych
krajach. cena poznańska z dołączeniem
przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenów od drobniego siedmio-
lamego wiersza. — Reklamy po 30 fen
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 25 lutego

Z bieżącej chwili.

W francuzkiej Izbie deputowanych, wniósł socjalista Sem et interpelacja w sprawie bezrobocia w Roanne, zakończona onegdaj, i skarżył się, że pracodawcy nie uszanowali ustawy o syndykatach. Fatalnym jest także użycie wojska przeciw strajkującym. Minister spraw wewnętrznych Leygues usprawiedliwia postępowanie pracodawców, stwierdza, że ludność spokojnie się zachowała i potępiła socjalistów, którzy strajkujących zachęcali do wyryków. W końcu zażądał minister zwyczajnej rezolucji, którą też Izba przyjęła 392 głosami przeciw 103 głosem. — Na bankiecie angielskiej Izby handlowej w Paryżu wygłosił angielski ambasador lord Dufferin mowę, podnosząc, że s osutki pomiędzy Francją a Anglią nie były nigdy przyjaźniejszymi i bardziej pojedynczemi niż obecnie. Przechodząc do spraw afrykańskich, zaznaczył lord Dufferin, iż nie wątpi, że z czasem Afrika będzie Eldoradem dla spekulacji handlowych. Wiele jednak czasu upłynię za tym stanem, i z tego powodu można też obecnie ze spokojem traktować kwestyie terytorjalne w Afryce. Lord zakończył swoje przemówienie z pochwałą charakterystycznych właściwości Francuzów.

Z powodu rocznicy rewolucji z dnia 24 lutego 1848 roku odbył się w St. Mandé bankiet, na którym wielu przemawiało mówców. Goblet zapewniał, że radykalizm i socjalizm nie są wrogami; przeciwnie, są oni zgodni co do niektórych kwesty, pod tym warunkiem że socjaliści jedynie prawnymi środkami posługiwają się zamierzają. Floquet przypomina, że druga rzeczpospolita upadła, ponieważ przyjęła tak nazwaną „pojedynczą”. — „Gaulois” donosi, że w tym roku wielkie ćwiczenia floty odbędą się na morzu Śródziemnem. — „Gazeta Quotidien illustré” ogłasza, że wiadomość o klęsce ekspedycyi Monteilla otrzymała od pewnego urzędnika kolonialnego. „Estafette” donosi, że rząd postanowił odwołać Monteilla. — Ajencya Havasa donosi z Tangueru, że w Marakez przyszło do krwawego starcia pomiędzy powstańcami a ludnością. Wiele osób straciło życie.

Na onegdajszym posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej powrócił prezes ministrów przy obradach nad ustawą finansową ważniejsze punkta swego programu i oświadczył, że rząd, chociaż posiada dostateczną podstawę w stronniocie liberalnem, chciał ze względu na kwestyie ekonomiczne i walkę wyznaniową, zainaugurować wspólnie działania tych wszystkich stronniot, które opierają się na ugodzie z r. 1867. Usiłowania te nie odniosły żadnego skutku. Liberalne stronniotwo i z niem rząd czują się jednak uprawnieni i zobowiązani do kierowania sprawami publicznymi (oklaski po prawicy). Opierając się na zaufaniu korony i liberalnego stronniotwa, proszą rząd o przyjęcie ustawy finansowej. — Robotnicy też zatrudnienia odbyli w Peszcie zebranie, na które zewzwołała policya. Następnie zamierzali oni urządzić pochód przez ulicę, ale policya zapobiegła temu i kilka osób opornych przystawiono. — 85 członków stronniotwa niezależności wydało odezwę, opiekującą, że nie mogą wspólnie obradować z tymi, którzy onegdaj głosowali za wnioskiem, dotyczącym organizacyi stronniotwa. Pozostaną oni jednak zwolennikami idei niezależności.

Z Cantonu donoszą, że angielski krzyżownik „Mercury” powrócił z Formozy. Chiny przybyciem „Merkurego” stumulili powstanie piratów w Takao. 25 przywódców powstania ścięto. — Sejm japoński uchwalił kredyt wojenny w sumie 100 milionów jenów i 3 miliony kredytu dla Korei.

Sprawa egipska wyrzuciła się znowu na porządek dzienny politycznej dyskusyi prasy europejskiej. Zanosilo się nawet na ważne wypadki; kiedy Abbas Hilmi ściga na siebie coraz większe niezadowolenie i rozdrażnienie Anglii. W ostatnich tygodniach spór pomiędzy Francuzami a Anglikami w Egipcie z dnia na dzień coraz ostrzej ze zdawał się przybierać rozmiary. Kilka miesięcy temu, jeden ze zdolniejszych dziennikarzy paryskich, p. Perher, wyjechał do Kairu, aby tam objąć stanowisko korespondenta „Journal des Débats” i równocześnie na czele redakcyi lokalnego dziennika „Journal Egyptien”. Od tej chwili rozpoczęła się gwałtowna kampania prasowa przeciwko sędziemu przyjacielowi Anglii, Nubar baszy; prowadzono ją namiętnie i sprytnie, a tem bezpieczniej, że liczono na niezaprzeczone sympatyie kedywa. Kampania popierana jest jawnie przez francuzkiego ministra spraw zagranicznych p. Hanetaux, który podkopanie wpływu angielskiego w Egipcie uważa za jeden z głównych punktów programu swojej polityki. Kedyw jest w istocie niechętnie usposobiony wobec Anglii; że tak jest, zawinił temu niemają sam lord Cromer, którego postępowanie jest często szorstkie i wyzywające. Alarmujące wiadomości o stanie rzeczy w Egipcie rozniósł po Europie londyński „Times”, oświadczał, że Anglii, zamieszkała w Egipcie, narażać sa na niebezpieczeństwo rzeki ze strony krajowców. Wiadomość ta była punktem kulminacyjnym zajadłej polemiki, którą już od dłuższego czasu prowadził „Times” z arabskim dziennikiem w Kairze „El Ahram”. Powodu do polemiki dostarczyły wprost sprzeczne wiadomości, pomieszane przez obie gazety. „El Ahram” donosił mianowicie, jakoby kedyw oświadczył sędziemu sir Elwinowi Palmer, że jest niezadowolony z rządów Nubara baszy. Przeciwnie ogłosił „Ti-

mes”, że według oświadczeń, jakie kedyw złożył lordowi Cromerowi, stanowisko Nubara baszy jest niezachwiane i zachwiane być nie może. Polemika uabrała doniosłego znaczenia, skutkiem tego, że Stryczyk, który redaguje dziennik „El Ahram”, jest jednym z najbardziej wpływowych osobistych doradców młodego władcy, a o stopniu rozdrażnienia, do jakiego doszło, świadczy alarmująca i naturalnie przesadna wiadomość, ogłoszona przez „Times” wśród polemicznego zapędu.

* **Poznański korespondent** do „Schlesische Zeitung” donosi z wielką radością, że stanowisko rządu względem kwesty polskiej, które znalazło wyraz w przemówieniach ministra p. Köllera, zrobiło wśród Niemców tutejszych dobre wrażenie i ożywiło znowu słabnącą ich odwagę. Z mów p. Köllera wnosią tutejsze sfery niemieckie, że obecny rząd będzie bardziej stanowczym wobec Polaków, niż rząd Capriviego. Następnie skarży się rzeczony korespondent, że jedynie prasa polska walkę antypolskiego stowarzyszenia przeniosła tendencyjnie w dziedzinę ekonomiczną i przytacza kilka wypadków, mających świadczyć o bojkotowaniu Niemców przez Polaków. Wypadek taki miał zajść w Wągrowcu, gdzie Polacy pusić mieli w obieg zmyślona pogłoskę o założeniu antypolskiego stowarzyszenia, w tym celu, aby publiczność polską odwieść od kupowania w handlach niemieckich. W końcu śpiewa on starą piosnkę na temat neutralności i dobroci stowarzyszeń niemieckich a prowokacyi stowarzyszeń polskich, których, o zgroz., znajduje się 2000 — naturalnie wedle obliczenia p. Tiedemanna z Babilomstu.

Oświadczenie.

Dla sprostowania wywodów pana posła Tiedemanna z Babilomstu (stenogr. zapiski z 21 posiedzenia Izby deputowanych sejmu z 15 b. m. str. 651 i następne) oświadczamy, co następuje:

1) Parafia Łobżenicka liczy nie 1000 t. j. 900 polskich i 100 niemieckich katolików, *lecz 2960 katolików*, a wśród nich 60 Niemców. Dla tych ostatnich odbywają się w kościele parafialnym 4, a w kościele sukursalnym w Górce 2 niemieckie kazania. Twierdzenie, iż „niemieckiego nabożeństwa w ogóle nie odprawia się”, jest przeto fałszywem.

2) Parafia Opalenicka liczy nie 2130 t. j. 2040 polskich i 90 niemieckich katolików, *lecz 4253 katolików*, wśród których znajduje się 30 Niemców.

3) Parafia Uścia obejmuje nie 2085 t. j. 1642 polskich i 443 niemieckich, *lecz 3400 katolików* z kazaniem kolejno polskim i niemieckim.

4) Parafia Zbąszczyńska ma nie 1593 t. j. 800 polskich i 693 niemieckich, *lecz 10,730 katolików*, wśród nich 876 Niemców; niemieckie kazania odbywają się nie raz na miesiąc, *lecz co trzecią niedzielę*, nadto w każde drugie święto wielkich uroczystości i 2 razy podczas odpustów. Wedle tego wynosi liczbeny stosunek niemieckich katolików do polskich mniej więcej 1 do 10, liczba kazań przedstawia się w stosunku 3 do 5.

Naturalnie przy stwierdzaniu członków parafii nie można wyjmować pojedynczej miejscowości parafialnej, lecz należy wziąć pod uwagę cały obwód parafialny.

Orzeczenie pana posła, iż: „przedewszystkiem nie jest dozwolone używanie niemieckiego śpiewnika”, jest błędem, tak samo nawiązującej się do tegoż i zarazem ograniczające oświadczenie, że: „przypadki, w których wolno używać niemieckiego śpiewnika, przynajmniej są nadzwyczaj rzadkie”, nie jest prawdziwem. Rozporządzeniem z 20 grudnia 1892 r. Kościelny Tygurydowy No. 5 str. 30 przeznaczono niemiecki śpiewnik i modlitewnik wraz podręcznikiem melodji przez X. Lic. Lüdkego z Swidnicy jako dycecalny śpiewnik dla wszystkich niemieckich parafii kościelnych.

Niemiecki katechizm dycecalny nie jest dla Niemców „niezrozumiałym”, gdyż przed przeprowadzeniem go dla użytku szkolnego został przedłożony rencyji w Poznaniu oraz ministerstwu oświaty i zrozumieli go wyłącznie Niemieccy członkowie tych władz.

Nie zgadza się też z istotnym stanem rzeczy twierdzenie, że komisya kolonizacyjna urządziła osobną parafię dla niemieckich katolików, niemniej i to, że już wybudowała kościół i probostwo i powołała proboszcza z Górnego Ślaska. Nawiązana do tego wiadomość o zachowaniu się

owego rzekomego proboszcza jest zatem nieprawdziwą.

Gniezno i Poznań dnia 22 lutego 1895.
podp.

X. kanonik J. Simon, dr. E. Likowski,
Wikaryusz generalny. Biskup-Sufagan,
i Wikaryusz generalny.

Mowa X. Prata dr. Jazdzewskiego,

wypowiedziana w sejmie pruskim w dniu 22 lutego przy obradach nad etatem ministerstwa kultu.

Mości Panowie! Obaj preopinanci ze stronniotwa centrum uzalali się bardzo, że rząd pruski nie obchodził się z Kościołem katolickim tak życzliwie i sprawiedliwie, jakby sobie tego życzyć należało i jak na to zasługuje. Jeżeli właśnie z tej strony tyle tutaj wnoszą skarg i zażaleń, to możecie sobie wyobrazić, jak wiele mi byśmy tutaj mogli wnieść zażaleń, gdybyśmy wszystko poruszyli, co nas w naszych rodzinnych dzielnicach gniewi i boli.

Mości Panowie! W zeszłych latach przy tej samej pozycji etatu wskazałem panu ministrowi wiele rzeczy, które w dziedzinie Kościoła i szkoły wymagały zmiany; tymczasem prawie żadnych nadziei i życzeń naszych rodaków nie uwzględniono. Pan minister broni się zwykle w obec naszych uzaleń w ten sposób, że powiada, iż interes państwowy wymaga tego lub owego, lub tłumaczy nam, że istnieje ustawa, która go obowiązuje, i zakrywa się wtedy twierdzeniem, że musi w każdym razie stosować się według ustawy. Czasem ma słusność, ale o to wcale nie chodzi, gdyż istnieje także ustawy, przyzujące panu ministrowi władzę dyskretyonalną i może dla tego niejedno uczynić lub nie uczynić, czego ustawa nie zakazuje lub nie nakazuje, co jest rzeczą administracyi. Gdy chodzi o stosunki w naszych rodzinnych dzielnicach, nie okazuje pan minister zwykle we wykonywaniu swych przywilejów dyskretyonalnych owej dobrej woli, która, gdyby nie był uprzedzonym i gdyby ząd nie wywierano na niego wpływu, wszyscy chętniebyśmy uznawali i szanowali.

Pan poseł Heeremann zwrócił mianowicie uwagę na szczególnie twarde i nieprzychylnie obchodzenie się z naszymi kościelnymi zakonami, opiekującymi się chorymi. Jeżeli już na zachodzie utyskiwano w tym kierunku są tak wielkie, to u nas są one daleko większe, ponieważ nasze władze prowincjonalne okazują tym zakonom niepojętą obojętność i starają się życzeniem i prośbom ludności lub poszczególnej dobroczyńców robić wszelakie trudności. Przynajmniej chętnie, że w instancyi centralnej istnieje pewna życzliwość dla tych zakonów i ich błogiej działalności, ale w praktyce w naszych dzielnicach rodzinnych bardzo mało jej czujemy.

Dalej zwrócił pan poseł Danzenberg uwagę na ustawę z dnia 29 kwietnia 1887 art. 4 § 1, upoważniającą ministra czyli rząd państwowy w drodze dyskretyonalnej władzy do zeszwania na osiedlanie się zakonów, zajmujących się duszpastewstwem, praktykami chrześcijańskiej miłości bliźniego, kontemplacyą i nauczaniem, wychowywaniem młodzieży żeńskiej w wyższych szkołach żeńskich. Odnosny artykuł V § 1 z roku 1887 nie został w naszych rodzinnych dzielnicach od czasu jej emanacyi — a więc od blisko 8 lat — ani w jednym przypadku wykonany; nie pozwolono wrócić do nas ani jednemu męskiemu i ani jednemu żeńskiemu zakonowi, które w wskazanym kierunku gdzieindziej działyby tyle dobrego. Pytam pana ministra szczegółowo w sprawie zakonów żeńskich, zajmujących się wychowaniem młodzieży, dla czego nie przywócono nam ani jednego takiego zakonu? Ciekaw jestem, jak pan minister odpowie na to pytanie i jak usprawiedliwi swoje odmowne stanowisko? Przekonany jestem, że pan minister osobście sprawą tą życzyliwie się zajmie; albo nią się zajmie jego otoczenie i władza prowincjonalna wtedy natychmiast temu przeszkodzą i istotna potrzeba naszej ludności nie zostanie uwzględniona. Do wszystkich innych prowincyi, mianowicie katolickich, pozwolono sprowadzić się znowu tym zakonem. Wyjątek stanowi tylko Prusy zachodnie i W. Ks. Poznańskie. A jaki jest tego skutek? Niechaj pan minister oświadczenia sam zechce sobie odpowiedzieć na to pytanie, czy zakaz powrotu tych zakonów wychodzi państwu na dobre. Rodzice, którzy chcą, by dzieci ich wychowane były w takich klasztorach, nie zważają wcale na odmowne zachowanie się rządu, ale mimo większych kosztów wysyłają swe córki do innych prowincyi, co zwykle rzadko czynią albo po największej części za granicę na wychowanie do klasztorów, których nie ma w kraju. Pytam zatem pana ministra o powody, dla których u nas nie pozwolono na podstawie ustawy z roku 1887 wrócić ani męskim ani żeńskim zakonem. Pan minister powiedział nam ostatnim razem, że nie może pozwolić na powrót za zakonów do nas, ponieważ one prawdopodobnie szkodłyby niemczyźnie i agitowałyby przeciw Niemcom. Takimi frazesami i wykrętami nie można zbyć rzeczy tak poważnej. Chciałbym widzieć taki zakon, któryby jako cel i treść swej działalności wytknęło sobie „agitacyą przeciwniemczyźnie i podług tego postępować”. Jestem przekonany, że takiego zakonu nie ścierpałby zwierchni duchownej, gdyż zakon taki szkodliłyby wręcz kościołowi. A więc tego rodzaju zapatrywaniami i obawami nie powinienby operować pan minister, gdyż one nie mają żadnej słusznej podstawy.

M. P., co do szkolnictwa wyższego, to i w tym względzie powie mi niezawodnie minister, że o ile to jest w jego mocy, stara się o równouprawienie w tej dziedzinie. Patrząc jednak na to, jak te zadanie zapatrywania wykonywane są w praktyce, to przekonujemy się, że mało tu znać drogę równouprawienia. Prosiłem już wiele razy pana ministra, ażeby u nas ustanowiono osobnego katolickiego radcę prowincjonalnego dla szkolnictwa wyższego. W komisji powiadził mi także w tym roku pan tajny radca Stauder, że jest przecież w Poznaniu radca szkolny wyznania katolickiego, który jest korferentem w sprawie szkolnictwa wyższego. Wiem to dobrze. Ow korespondent ma wprawdzie głos w pewnych podrzędnej wagi kwestyach, ale bezpośrednio, zasadnicze kierownictwo nad całym wyższym szkolnictwem spoczywa w ręku protestanckiego radcy szkolnego, któremu podlegają wszystkie gimnazya, który sam rewiduje wszystkie gimnazya, i wydaje wszystkie główne rozporządzenia we wszystkich gałęziach wyższego szkolnictwa, odnoszące się zarówno do protestanckich jak do katolickich gimnazjów. A więc o równouprawieniu nie ma tam mowy, gdzie kierownictwo, a to jest rzecz najważniejsza, spoczywa w ręku niemieckim. Już dawniej wykazałem na podstawie cyfr, wielu nauczycieli w wyższych zakładach naukowych i wielu inspektorów szkolnych jest katolikami a wielu protestantami. Zwróciłem uwagę na wielką liczbę protestanckich nauczycieli przy naszych wyższych zakładach naukowych i na sztuczne ugrupowanie ich obok katolickich, tak że z małym wyjątkami liczba protestanckich przeważa liczbę katolickich. Powiadają na to, że albo istnieje brak sił katolickich, albo że gdzieindziej trzeba je zużywać. Słowem, zawsze powody uniewinniające są pod ręką, ale jądra rzeczy nie dotykają i tak rzeczy idą dalej tym samym trybem, jakim były już dawno.

Nie będą dzisiaj zajmował się sprawami specjalnemi, odnoszącymi się do Kościoła i jego instytucyi; powrócę może do niej przy poszczególnych pozycyach etatu. Głównie zażądałem głosu dla omówienia sprawy, która zajmowałaś się obszernie w roku zeszłym, dnia 1 marca i dni następnych, i co do której wyrażałem się wtedy bardzo ogólnie, t. j. sprawy częściowego przywrócenia nauki języka polskiego w szkole ludowej.

Zuiewoleni jesteście podjąć znowu tę sprawę z tej prostej przyczyny, ponieważ ciągle ją tak przedstawiają, jakoby pan minister oświecenia był zrobił ludności polskiej W. Księstwa Poznańskiego niesłychane ustępstwo. Po zbadaniu tego rzekomego ustępstwa przekonamy się, czy mianowicie ludność niemiecka ma przyczynę udawania, jakoby nam Bóg wie jakie zrobiono ustępstwo. Oto jak się rzeczy mają. W roku 1887 rozporządzeniem byłego ministra oświecenia Gosslera wydalono zasadniczo z naszych szkół ludowych naukę języka polskiego. Skutek tego był ten, że następcą p. Gosslera p. hr. Zedlitz, który znał bardzo dokładnie stosunki mój rodzinnej dzielnicy, przyszedł do przekonania, że w dziedzinie szkolnictwa ludowego musi nastąpić naprawa, a konieczność tej naprawy wywnioskował z tej okoliczności, że bez znajomości czytania i pisanja w języku ojczystym udzielanie nauki religii w języku ojczystym jest rzecz absolutnie niemożliwą. Oświadczył nam tedy tutaj, że według jego przekonania nauka religii przynajmniej w Poznanskiem musi być udzielana w języku ojczystym i aby to mógł przeprowadzić, należy wytworzyć pewną podstawę przez przyswojenie dzieciom znajomości polskiego czytania i pisanja. Wydał więc rozporządzenie z dnia 11 kwietnia 1891 r., pozwalające na urządzenie prywatnej nauki języka polskiego, udzielanej na wniosek i na koszt rodziców przez nauczycieli elementarnych w lokalu szkolnym.

Rozporządzenie to nie okazało się praktycznym, zdanie administracyi szkolnej, wywołało ono wiele niedogodności, które przedstawił nam przeszłego roku pan minister oświaty w sposób drastyczny, a dalszym skutkiem było, że wziął pod uwagę, w jaki sposób by można zastąpić rozporządzenie hr. Zedlitz, gdyby jej znieść miano. Tak przyszło do rozporządzenia z 16 marca 1894 roku. Pan minister dawał się zeszłego roku domyślać, co zamierzał przeprowadzić przez swoje przyszłe rozporządzenie. Nie było ono wówczas jeszcze juris publici, i dla tego nie mogliśmy mówić o niem ex professo, aby panom z naszych prowincyi pokazać, co właśnie działo się na tem polu, odczytałem za zezwoleniem pana marszałka kilka ustępów z tego rozporządzenia:

Rozporządzenie z 16 marca r. z. polega w zasadzie na królewskim rozkaze gabinetowym z 26-go lutego r. z., w którym znajduje się sedes materiae. W rozkazie tym rozporządził łaskawie król i cesarz, aby w szkołach ludowych W. Ks. Poznańskiego, po zniesieniu danego w rozporządzeniu z 11 kwietnia 1891 roku zezwolenia na prywatną naukę, w klasach średnich celem ułatwienia nauki religii dla tych dzieci polskich, które przepisane planem szkolnym nauki w klasach średnich i wyższych pobierają w języku niemieckim, zaprowadzono lekcye polskiego pisanja i czytania, a mianowicie miano na ten cel o jedną lub dwie godziny tygodniowo ograniczyć inne przedmioty nauki, wyjąwszy naukę religii, i nauka języka polskiego miała trwać nie dłużej jak dwa lata, jeżeli cel zamierzony nie dałby się osiągnąć w krótszym czasie.

Oto treść królewskiego rozporządzenia gabinetowego. Do rozporządzenia tego dodał pan minister szczegółowe przepisy. Sprawa ma się więc tak: Pan

* Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którym prof. dr. Tadeusz Wojciechowski czytał rękopis pt.: "O Piastach i piastach".

* Na posiedzeniu Towarzystwa historyczno-niemieckiego w Poznaniu, odbytym na sali Dümkego dnia 12 t. m., miał superintendent Kleinwächter z Poznania odczytać: "O początkach luterańskiej gminy w Poznaniu".

* Na posiedzeniu Towarzystwa historyczno-niemieckiego w Poznaniu, odbytym na sali Dümkego dnia 12 t. m., miał superintendent Kleinwächter z Poznania odczytać: "O początkach luterańskiej gminy w Poznaniu".

* Na posiedzeniu Towarzystwa historyczno-niemieckiego w Poznaniu, odbytym na sali Dümkego dnia 12 t. m., miał superintendent Kleinwächter z Poznania odczytać: "O początkach luterańskiej gminy w Poznaniu".

dów bezpłatnie, a innych ubogich wspierały Siostry o ile szczerze środki starczyły.

Dom św. Elżbiety jest fundacją X. Jubilata Kęgla — na utrzymanie 4 Siostrzysk składają obywatele miasta naszego. Przełożoną Zakładu jest Siostra Westyna Mulkońska.

Nadmieniamy przytęm, że w ubiegłym roku klasztor św. Elżbiety upiększonym został figurą św. Józefa sprowadzoną z zakładu J. Szpetkowskiego i tablicą pamiątkową na cześć X. kanonika, jako fundatora, również z tego zakładu.

Tutaj Hegendorf działał w myśl reformatorów i wywierał wielki wpływ na uczącą się młodzież, która z najprzedniejszych pochodziła rodzin polskich.

Szczególniejszymi protektorami luteranizmu byli Jan Tomicki, kasztelan gnieźnieński i cała rodzina Górków, z której Andrzej Górka i jego synowie Łukasz i Stanisław najwięcej dla luteranizmu w Poznaniu czynili.

Przesłane do kuratorium sprawozdanie opiewa: Od 1 stycznia do 31 grudnia 1894 r. pielęgnowało tutejsze Zgromadzenie św. Elżbiety chorych 140. Dziennie pielęgnowano przez rok 1894 chorych 734, w nocy 195.

w r. 1573 szkół jezuickich w Poznaniu zaczęły się dla luteranizmu smutne czasy. Na tem skończył p. superintendent Kleinwächter swój odczyt.

Towarzystwa i Spółki.

* Towarzystwo Wstrzemięźliwości "Jutrzenka", istniejące od pięciu lat w Poznaniu, obchodziło rocznicę swego założenia.

W sobotę d. 2. lutego, jako w uroczystość N. M. Panny Gromniczej, dzień odpustu dla wszystkich bractw w trzemięźliwości, odprawił X. Kłof, prezes Tow., uroczystą mszą św. na intencję szczęśliwego rozwoju Tow.

Następnego dnia, t. j. w niedzielę o godz. 8 wiecz. zebrali się licznie członkowie Towarzystwa i goście za prozami na większej sali u p. Szupfytowskiego przy ul. Wronieckiej nr 4, a Prezes zgawiwszy zebranie zwykłym kat-polskim powitaniem, w przemówieniu in deus dolum przedstawił początek i założenie pierwszych towarzystw wstrzemięźliwości.

Wobec licznych ofiar, jakie pijaństwo zabierało także w innych krajach, zabrano się wszędzie do zwalczania tego straszego nalu. U nas działał w tej sprawie głównie niezamordowany O Antoniewicz, w Niemczech szerzył dzieło wstrzemięźliwości X. Seiling z Osnabrücku, na Śląsku X. Fieck proboszcz z Piekar.

* Z piski. Wysłała ta w Poznaniu książka pod umieszczonym powyżej tytułem w drukarni Krzyżankiewicza. Książka ta jest widocznie jakimś arachajem katechizmu "socjalistycznego, ba, nawet anarchistycznego.

* Nowin lekarskich wyszedł nr. 2 rocznik VII. Prace oryginalne. Str. 47—64. Wiczkowski Józef: O znaczeniu ciałek eozyonowych w krwi w płwocinach i w mocz.

Prace oryginalne. Str. 47—64. Wiczkowski Józef: O znaczeniu ciałek eozyonowych w krwi w płwocinach i w mocz. Misiewicz M.: Nowoczesne poglądy szkoły neckerskiej na t. zw. prostatyżm, Jaruntowski Artur: Przy czynek do badania krwi w górach mianowicie u chorych pierwszych.

Składki.

* Na odbudowanie spalonego kościoła w Koldrabiu nadesłano łaskawie do rozporządzenia miejscowego proboszcza następujące składki:

Szanownym Dobrodziejom dziękuję za powyższe nadesłane składki. Benefaktorów, którzy składki składają na ręce kolektorów, zbierających jałmużnę po domach z wielkimi trudami wśród śniegów i mrozu, po skończonej tychże wędrowce będą publikował częściowo w obec rozchodzących się pogłosek, jakobym już posiadał zbyt nie fundusze, oświadczam, iż jeszcze wiele wody upłynie do czasu, zanim będę mógł zabrać się do budowy choćby tylko najskromniejszego kościoła, dla tego proszę wszystkich miłośników w imię biednych parafian, aby nie zamknąć swej szczerdli dłońi.

Przybyli do Poznania.

HOTEL BAZAR. Hr. Kwilecki z żoną i służbą z Król. Polskiego, Moszczeński z Wiatrowa, hr. Poniński z Wiatrowa, hr. Czapski z żoną i służbą z Litwy, hr. Skórzewski z żoną i służbą z Komorza, dr. Szuldrzyński z Lubasza, hr. Mielżyński z Pawłowic, baron Chłapowski z Szóldr, marszałek Żółtowski z Nekli, Scholtz z Berdewa, hr. Mysielski z Wolsztyna, hr. Kwilecki z Oporowa.

* Cyt. lnia Towarzystwa Pracy i Nauk, z wyjątkiem n. e. i każdego święta otwartą jest zarówno dla członków Towarzystwa jak dla szerzej publiczności codziennie od godziny 3—6 po południu.

Spotrzenie a meteorologiczne w Poznaniu w lutym.

Table with 5 columns: Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w. Cel. Rows for 22, 23, 24 Feb.

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni "VULKAN"

I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DREZNIENIE z racji 32-letniego Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierozy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegram giełdowy.

Table with 4 columns: Berlin, 23 lutego 1895 roku. Kursy końcowe. Rows for Pszennica, Złoto, etc.



W niedzielę dnia 24 lutego o godzinie 11-tej rano zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami, ś. p. (1133)

Celestyna z hrabiów Sokolnickich Skórzewska.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się przy zwłokach w kaplicy przy placu Królewskim dnia 28-go lutego w czwartek o godzinie 10-tej rano poczem eksportacja na koleją.

O pobożne modlitwy za Jej duszę proszą licznych krewnych, przyjaciół i znajomych bardzo strapienie

Dzieci.

Tylko co wyszła z druku broszura p. t.:

Pacierz

i zebranie treściwe głównych prawd wiary świętej zastosowanych do potrzeb parafialnych przez ks. Fr. S.

Wydanie piąte poprawne z 2 obrazkami.

Cena egzemplarza 4 fen., 100 egzemplarzy Mrk. 3,00.

Nakład Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie.

Nadsyłający wprost do Księgarni Katolickiej powyższą kwotę w liście w znaczkach pocztowych otrzyma wyżej wymienione broszury franco.

ZAPROSIENIE DO PRZEDPŁATY
na Bibliotekę Kaznodziejską tom 9-ty
rok 1894, pod redakcją X. Stagracyńskiego. (113)
Tom ten obejmować będzie około 60-ciu arkuszy druku wielkiego formatu, a więc jeszcze raz tyle co tom 8-ty; dla tego cena także wyższą być musi jak tomów poprzednich. W dodatku do tomu 9-go drukować się będą liczne kazania przygodne: Tom 9-ty wychodzi zeszytami dwu miesięcznymi. Prenumerata za cały tom 9-ty wynosi już z przesyłką 10 m. 60 fen., którą to sumę naprzód nadsyłać trzeba wprost do Księgarni Katolickiej w Poznaniu, Stary Rynek 53.

Pieniądze!! Pieniądze!! Pieniądze!!
V Fryburgska
Loterya pieniężna!
Ciągnięcie dnia 15 i 16 marca 1895.
Główna wygrana
50 000, 20 000, 10 000, 5 000 M.
w gotówce i t. d.
Losy po 3 M. 7 sztuk za 20 M., $\frac{1}{4}$ po 1 M., $\frac{1}{4}$ za 10 M.
Porto i listę za 30 fen. rozsyła akuratanie
A. Gretscher,
Giessen.

J. Łakiński
budowniczy w Kościanie
wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa miejskiego, wiejskiego i fabryczno-przemysłowego wchodzące, podejmuje się wykonania budowli do klucza, robót ziemnych, bruków i żwirówek, bez względu na odległość miejsca budowy od Kościana.
Poleca swój skład wszelkich materiałów budowlanych, drzewa budulcowego, blochów i desek. (1087)

Wielobnemu Duchowieństwu, Szanownym Towarzystwom Bractwom, Dozorum kościoła i Wnym Paniom polecam najurzędniej moją
artystyczno-przemysłową szkołę i pracownię
w której podejmuje się umiejętnie za przystępną cenę uczynić zadanie najwładniejszym wymaganiom. (113)
Przedewszystkiem wykonuję wszelkiego rodzaju sztandary i chorągwie, kapy, ornaty i stuły, bursy, welony, zastonki i sukienki na puszki oraz wszelką bieliznę kościelną.
Helena Cwojdziska, nauczycielka,
przez żeńską akademię przemysłową w Wrocławiu dyplomowana.
Stary Rynek 52 II p., wchód z ul. Wodnej.

MEBLE.
Polecamy meble wszelkiego rodzaju we wielkim wyborze od skromnych do najwykwintniejszych.
Dogodne warunki spłaty.
Magazyn mebli
Dankowski i Sp., Poznań,
ulica Wilhelmowska nr. 20.
(vis-à-vis Hotelu Francuzkiego). (1037)

A. Cichowicz,
Poznań,
HURTOWNY HANDEL WIN
z założony 1865 roku
polecane stare swe zapasy
win górnowęgierskich
w beczkach oryginalnych i odstaje na szkle w rozmaitych odzieniach, począwszy od Mk. 150 za litr, oraz
Stare wina tokajskie
polecane przez lekarzy dla dzieci i osób chorych. Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym poleca znać z dobroci i czystości
wino mszalne
(vinum de vite purum)
uleczone pod osobistym dozorem na Węgrzech po M. 2,50 za litr. Również
WINO MSZALNE RENSKE
po Mk. 1,50 za litr.
Próbki i cenniki na żądanie franko i bezpłatnie.

Fabryka gotowej bielizny
W POZNANIU
przy placu Wilhelmowskim 3,
polecana
Przewielebnemu Duchowieństwu w miejscu i na prowincji **koszule płócienne**, podług miary i pod gwarancją dobrego leżenia, **obojczyki, kołdry watawone, bieliznę na pościel, stołową, ręczniki, chustki do nosa** (jedwabne i czysto płócienne) po cenach bardzo przystępnych.
Za skora, rzetelną i szybką usługą ręczną.
A. KAUFMANN
z Pawłowskich.

Do nabycia w każdej księgarni w Poznańskim
St. Tarnowski,
Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.
Treść: Po 3 Maja. — Po trzecim rozbiore. — Księstwo warszawskie. — Królestwo polskie (kongresowe). — Powstanie w r. 1830. — Od r. 1831 do r. 1863. — Polska po r. 1863. — Dzieje Europy po r. 1863.
Autor mówi w przedmowie: „Kiedy o wiekach przeszłych przecie coś uczyni się i wemy, to o ten zapominamy a nie słyszymy prawie nic co się z nami działo w tym ostatnim, teraz właśnie kończącym się wieku dziewiętnastym. A przecież wiadomość to potrzebna i ciekawa. To to, co się na naszej ziemi działo za naszych ojców i dziadów; to zdarzenia, które się łączą ściśle z temi, na które my sami patrzymy; to wreszcie obraz różnych kolei jakie nasz naród w ciągu ostatnich stu lat przeżywał, kiedy swojej niepodległości już nie miał, a przecie dzięki Bogu i dzięki swojej woli i zasłudze, nie stracił ani swojej wiary, ani swojej miłości ojczyzny, ani swojego języka, ani swego zycia.“
Dziełko starannie wydane, w 8-cc. stron 260 z 36 rycinami (z tych 24 portretów, 6 widoków i 6 scen historycznych), w twardej okładce (kartonowanej), z tytułową kartą rysunku J. Kossaka.
Cena za 1 egzemplarz zlr. 1.—, pod opaską zlr. 1,20.
- 5 egz. mparzy - 4.— z dostawą
- 10 - 7,50 franco od 40 - 80 ct.
- 25 - 17.— drożej.
Wysyłka za poprzedniemi i następnymi należy ś i lub za zaliczką.
St. Koźmian. Rzecz o roku 1863.
Tom I broszurowany zlr. 2,50, w oprawie zlr. 3.—
" II " " 3.— " 3,50
" III " " 3,50 " 4.—
Całe dzieło " 9.— " 10,50
KROŻE
sprawozdanie naoczego świadka o przebiegu procesu, z widokiem Króź.
Cena 40 ct.
Nakład Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Do nabycia w każdej księgarni.
Zbawienie zapewnione
przez (1024)
nabożeństwo do Maryi
czyli *Devotus Mariae nunquam peribit*, dowody i przykłady tożsamości z francuskiego przez autora „Aniola Eucharystii.“
Cena 40 ct. przesyłka 43 ct.
NAKLAD KSIĘGARNI
Spółki Wyd. Polskiej
w Krakowie.
Fritz Arens
nie pomylić z M. H. Arens w Moguncyi
właściciel winnicy w Nierstein, zaproszycielny przez Przew. Ordynaryat w Moguncyi, poleca przez Przew. Ordynaryat we Wrocławiu, rozsyła
W na mszalne i gat.
Niersteiner b. dojr. M. 1,35 - 1,75
Hahnheimer dojr. " 0,85
Laubenheimer d. jr. " 1,0
Erbacher dojr. " 1,25 - 1,60
Johannisberger dojr. " 2,00
Tokaj, azyat b. dojr. " 1,75
Cena za litr włącznie butelki franko Moguncya. Włażnie butelki i skrzynki bez beczki. Próbkę w parząkach pocztowych po butelki. (754)
Interes donoszący
pewny kawałek chleba,
tanie na sprzedaż, znajmiej in-
ternu nieprzeżona. Wpłaty po-
trzebne 2-30 marek. Blizszych
szczegółów udziela **Ekspedycja**
Kuryera pod nr. 1126.

JAN KOMENDZIŃSKI,
(10)
malarz,
poleca się do odnawiania kościołów itd.
Poznań, ulica Strzelecka 31.

Zakład kościelno-artystyczny
J. SZPETKOWSKIEGO
w Poznaniu, ul. Berlińska 15
poleca
Stacye Męki Pańskiej
wypukłość (haut relief) z masy mozaikowej trwałej przez całe wieki, podług osobistie w Paryżu zakupionych modeli, uznanych przez pierwszorzędnę powagę za najpiękniejsze. Liczne zamówienia z kraju i z zagranicy a nawet z Ameryki jako i liczne uznania i polecenia przemawiają przekonująco za prawdziwością powyższego twierdzenia.
Wykończone są także kapliczki z stacyami (jako kalwaryja) z sztucznego kamienia, trwałszego od piaskowca, oraz figury Św. Pańskich z tego samego materiału. — Boże męki i t. d. (1070)
Baldachiny, chorągwie dla kościołów i towarzystw jedwabne z obrazami olejno malowanymi jako i artystycznie haftowanymi. Chorągwie rzymskie i sztandary. Chorągwie dla Towarzystw i Bractw podług rysunków, których wybór nadsyłam.
Ołtarze i ołtarzyki do noszenia, ambony, konfesjonały, chrzcielnice, krzyże i laticki procesyjne, klerec, lichtarze, pajaki, krzyże ołtarzowe, trybulary i łódki, monstrancye, kielichy i puszki, dzwonki harmonijne, lampy, tułalnice i umbracula.
Największy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących. Cenniki oraz próby materiałów franko.

Herbatę
chińska od Mrk. 150 za funt — po 3, 4 i 6 Mrk. wyborowe gatunki —
en gros taniej poleca
J. N. Leitgeber. (1101)

Na Wielki Post
wyjątkowo tańsze ceny.
Odebrałem i polecam uprzejmie w zapamiętnie i wyborowy towarze.
Kawior astr., am. i urał.
Łososia i węgorza wędz. i mar.
Mimogi elb., olbrzymie i śred.,
Sardyńki i tuńczyka w oliwie,
Słedzie opiek., piecz. i delikat.,
Słedzie bez ości w rozsm. sosach,
Bydlinki, sielawki i śladry zawsze świeże, (1181)
**Słitwki, gruszki, jabłka i wi-
śnie susz.**
Powidła tur. i marmoladę franc.
Makarony włoski we wszelkich
deseniach,
Oliwie nicejską i olej siemienny,
Grzyby cale i krajane,
Sery w najrozmaitych
gatunkach.

Ubogi,
nie mogący pracować, dla zupełnej prawie utraty wzroku, prosi na tej drodze o wsparcie. Może się wykazać najlepszymi poleceniami. Składki przyjmie Eksp. Kur. Pozn.

Na Wielki Post.
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. publiczność, że handel mój korzystny, o owoc. delikatosów, wódek i win zapatrzyłem na nadebądzący **Wielki Post** w wielki wybór wszelkich artykułów spożywczych postnych, jako to:
kawior astrachański, sardynki w oliwie, marynaty wszelkie, wyborowe sery zagraniczne i krajowe, wędzone ryby, świeże ryby morskie i rzeczne, makarony itd.
Ceny nader umiarkowane, usługa skora wysyłki na prowincją odwrotną pocztą. (1122)
Z uszanowaniem
St. Ziętkiewicz,
w Poznaniu, róg ulicy Wil-
mowskiej i Nowej.

Organista
żonaty, rzemieślnik, ile możności stolarz, który przy budowie kościoła będzie miał znaczny zarobek, znajduje miejsce od 1 kwietnia. Cel-m zmniejszenia a kosztów podróży zgłosił się osobistie dnia 4 mar. a po południu między 2-3-cią godziną w hotelu P. Chrościńskiego w Gnieźnie, Kościół podróży się nie zwraca.
X. Z. Sypniewski,
(1119) proboszcz.
Do mego hanlru towarów kolonialnych połączonego z hotel-m, restauracją i wyszynkiem, poszuwają od 1. 4. 1895 zdatno-go (1112)
subjekta i ucznia
z dobrem poleceniem.
J. Krzyżankiewicz
Wronki.